GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Wolfganga b. w.
Wtorek Wszystkich Św.
Sroda Zachárjasza

Dziś	wschód słońca	o godz.	6.28	zach.	16.12
Jutro	„ „	„	6.30	„	16.10
Dziś	„ księżyca	„	10.14	„	22.10

Nr. 126 | Wąbrzeźno, wtorek 1 listopada 1927 r. | Rok VII

Sytuacja w Rumunji.

Akcja wszczęta przez stronników księcia Karola pozbawionego następstwa tronu testamentem zmarłego króla Ferdynanda, zatacza w Rumunji coraz szersze kręgi.

Ks. Karol, żyjący dotąd wspólnie z panią Lupescu w Paryżu, zachował się po śmierci ojca na razie biernie. Wprawdzie paryski „Matin" zamieścił jego oświadczenie, z którego wynikało, że Karol uważa się za króla Rumunji i czeka tylko na zew swojego ludu wzywający go do kraju — jednak stronnicy jego nie przedsięwzięli nic takiego, coby wskazywało na rychły powrót księcia do Rumunji.

W istocie czeka on tylko na odpowiednią chwilę!

Aby to zrozumieć, trzeba się cofnąć o kilka miesięcy wstecz. W czerwcu upadł nagle i niespodziewanie rząd Averescu. Obalił gi Bratianu, rozsiewając zręcznie pogłoski o zamierzonej przez Averescu dyktaturze faszystowskiej. Pogłoski te podtrzymywała oddana Bratianu prasa. W istocie zaś rzekoma dyktatura faszystowska była tylko bajką — a powodem jej rozsiewania obawa Bratianu, że Averescu powoła ks. Karola na tron i tem samem wykreśli Bratianu i całą jego rodzinę z politycznego życia Rumunji.

Manewr Bratianu dopiął na razie celu, bo wytworzył położenie zgoła niesprzyjające dla zamiarów Karola i jego stronników. Rychło jednak nastąpiła reakcja. Wysunięty przez Bratianu rząd księcia Stirbey'a — bierne narzędzie w jego ręku — wegetował tylko przez kilka tygodni. Po jego upadku nie pozostawało Bratianu nic innego, jak zagrać w otwarte karty!

Udało mu się wprawdzie dzięki naciskowi z strony władz, dzięki prośbom i groźbom uzyskać znaczną większość dla liberalnej partji — niemniej przeto rośnie od tego czasu wielkie niezadowolenie w całym kraju. Podsyca je jeszcze nietolerancyjna polityka Bratianu, szczególnie w nowych przez wojnę uzyskanych obszarach. To też stronnicy ks. Karola zapewniają, że w tej samej chwili, w której opozycja połączy się w jeden mocno zwarty blok, runie jak domek z kart, cały przez Bratianu na kłamstwie zbudowany gmach.

Nie ulega wątpliwości, że opozycja skupia obecnie wszystkie siły dostatecznej rozprawy i wysuwa jako hasło w przyszłej walce osobę ks. Karola jako przyszłego króla Rumunji. Opozycja liczy w tych zapasach na poparcie przez całą młodzież, inteligencję, a przedewszystkiem przez armję. Że ks. Karol zostaje w ścisłem porozumieniu z opozycją, tego dowodzi jego rozłączenie się z panią Lupescu i jej wyjazd do Ameryki, gdzie udzielając wywiadów tamtejszym dziennikarzom, szerzy zręcznie propagandę na rzecz Karola.

Tymczasem Bratianu nie próżnuje, bo jak z Bukaresztu telegrafują ostrzegł oficjalnie całą opozycję, aby trzymała się zdala od wszelkiej próby wywrotu, gdyż w przeciwnym razie nastąpi jej zaaresztowanie, a nad całym krajem zostanie zawieszony stan oblężenia! Aby to ostrzeżenie jeszcze więcej podkreślić, obsadzono od 25 t. m. wszystkie gmachy publiczne i rządowe silnemi oddziałami wojska. Cenzura prasy ostra — zagraniczne rozmowy telefoniczne zawieszono — także rozciągnięto baczny nadzór nad urzędami pocztowemi i telegraficznemi.

Jak widzimy, jest zatem sytuacja polityczna w Rumuji w tej chwili nadzwyczaj naprężona, a nawet krytyczna. Czy ona dozna odprężenia lub też przeciwnie wtrąci kraj w nieobliczalny na razie przewrót — o tem nauczy nas najbliższa przyszłość!

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Dnia 25 bm. odbyła się w Min. Przem. i Handlu konferencja, mająca na celu omówienie ogólnych zarysów o przepisach wykonawczych do Ust. Przem. i Regul. Wyborcz. Przedstawiciele organizacyj rzemieślniczych z całej Polski w konferencji tej brali liczny udział. Zebranie zagaił dyrektor departam. p. Dąbrowski. Zreferował on Regul. Wyborczy, kalendarzyk wyborczy i sprawę podziału terytorjów. — Przyjęto rezolucję, że izby znajdować się będą w każdem mieście wojewódzkiem. — Wyłoniono komisję, która zajmie się sprawą regulaminu. W skład jej weszli posłowie Mianowski, Rudziński, radny Zieliński i pp. Grobelny i Czerniaków.

*

W związku z projektowaną na dzień 1 listopada br. manifestacją narodową ku uczczeniu prochów Nieznanego Żołnierza w Warszawie minister W. R. i O. P. p. Dobrucki zarządził, by w oddaniu hołdu bojownikom o wolność ojczyzny wzięła udział młodzież szkolna. Młodzież warszawska przedefiluje przed grobem Nieznanego Żołnierza, na prowincji złoży Mu hołd przez dwuminutowe milczenie. Ponadto w szkołach całego kraju będą wygłaszane odczyty okolicznościowe.

*

W kołach mniejszości narodowych opowiadają, że kwestja porozumienia ugrupowań mniejszości mieszczańskich jest na dobrej drodze i utworzenie bloku wyborczego tych kół jest zupełnie możliwe. Natomiast jest wręcz wątpliwem, czy uda się dlań pozyskać ugrupowania socjalistyczne mniejszości narodowych. Nie jest wykluczone, by grupy te utworzyły wspólny blok.

*

W kołach wojskowych opracowywana jest nowela do Ust. Wojsk., która przeprowadzi pewne zmiany w zakresie służby wojskowej młodzieży z wyższem wykształceniem, a mianowicie: ma być skrócony termin w udzielaniu odroczeń. O ile dotychczas nie obowiązywało prawo odroczeń do 26 roku życia, to projektowane jest skrócenie do lat 23. Władzom chodzi o to, by młodzież odbywała służbę zaraz po maturze.

Projektowane jest również skrócenie służby młodzieży akademickiej z 18 na 12 miesięcy.

*

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę b. m. jest pierwszym po przewalutowaniu złotego w myśl rozporządzenia Prezydenta z dn. 13. bm. o stabilizacji złotego.

Zapasy kruszcu wynoszą w dniu 20 b. m. 324.2 milj. zł., zapasy walut i dewiz — 436.8 milj. zł.

*

Różnica kursowa, wykazywana dawnie i wynosząca w ostatnim bilansie dekadowym 214.4 milj. zł, znikła. Natomiast przybyła nowa pozycja w postaci rezerwy specjalnej, wynoszącej 79.7 mil. zł.

Portfel wekslowy wynosi 431.8 milj. zł. (wzrósł w ciągu dekady o 11,5 mil. zł).

Obieg biletów wzrósł o 11.4 mil. zł. i wynosi 832.1 mil. zł.

Pokrycie kruszcowe banknotów wynosi 88.47 procentu.

Z Waszyngtonu donoszą, że brat Nungessera spadł wraz z samolotem w czasie pierwsze próby lotniczej. Nieszczęśliwy pilot odniósł ciężkie obrażenia, życiu jego nie grozi jednak niebezpieczeństwo.

*

Miljonerka amerykańska, córka farmera Vanderblack, nabyła za 50.000 franków szal Izadory Duncan, który był powodem tragicznej śmierci artystki.

*

Słynny śpiewak Szaljapin wniósł skargę rozwodową przeciwko swej żonie, byłej tancerce włoskiej Tornaghi. Szaljapin zobowiązał się płacić swej żonie 300 dolarów miesięcznie.

*

Z Paryża donoszą: Belgijski Minister Spraw Zagranicznych p. Vandervelde poślubił w dniu dzisiejszym w Paryżu panią dr. Beckmann.

*

Z Londynu donoszą: Wczoraj odbył się pogrzeb markiza of Cambridge, brata królowej. W pogrzebie wzięli udział: król, królowa, królowa norweska i ks. Walji.

*

Lotniczka amerykańska miss Grayson Wilson, która niedawno wystartowała do nieudałego lotu transatlantyckiego, prowadzi obecnie rokowania z Chamberlainem pilotem Lewina w celu zorganizowania wraz z nim nowego lotu nad Atlantykiem.

*

Pisma budapeszteńskie donoszą, że wczoraj przed południem przeleciały granicę i wylądowały na terytorjum węgierskiem trzy samoloty rumuńskie. Wkrótce potem samoloty te odleciały w kierunku zachodnim. Istnieje przypuszczenie, że w samolotach znajdowali się rumuńscy polityscy opozycyjni, którzy uciekli z Rumunji.

Rokowania o traktat handlowy polsko-niemiecki.

Berlin, 29. 10. Dzisiejsze poranne i popołudniowe dzienniki berlińskie zajmują się obszernie polsko-niemieckiemi rokowaniami handlowemi. Wszystkie dzienniki podkreślają pozytywny wynik konferencji Stresemanna z polskim posłem w Berlinie, Olszowskim, któremu Stresemann udzielił całego szeregu informacyj dotyczących zasad mających się na nowo rozpocząć polsko-niemieckich rokowań handlowych. Stresemann oświadczył, że szczegółowe instrukcje niemiecka delegacja otrzyma dopiero w środę po posiedzeniu Rady ministrów Rzeszy, na którem sprawa rokowań handlowych z Polską będzie przedmiotem obrad.

Rozruchy w Moskwie.

Moskwa, 29. 10. Brak towarów spożywczych i bławatnych, odczuwany od kilku tygodni w Moskwie, spowodował poważne rozruchy. Przed sklepem trustu sowieckiego „Tekstiltorg" — na ulicy Kuznieckij Most zebrał się tłum liczący przeszło 500 osób, a ściągnięty pogłoskami o tem, że w sklepie tym nareszcie otrzymać można ciepłe towary bławatne. Oddział milicji konnej nie mógł dać sobie rady z tłumem, który wybił w sklepie drzwi i rozpoczął tamże rabunek. Rozruchy zostały zlikwidowane z pomocą wojska. Dokonano licznych aresztowań.

„Wieczerniaja Moskwa" donosi, że w tym samym dniu rozruchy powtórzyły się przed kilkoma spółdzielniami sowieckiemi w innych częściach miasta.

Prześladowanie księży w Sowietach.

Moskwa, 29. 10. W ciągu dni ostatnich aresztowano ponownie szereg księży katolickich. M. in. w Rosławlu aresztowano ks. Przemockiego, oskarżonego o kontrrewolucyjną działalność. Sąd skazał ks. Przemockiego na 5 lat więzienia i 3 lata zesłania. W Rostowie nad Donem aresztowano ks. Kardasiewicza.

Echa katastrofy „Księżniczki Mafaldy"

Najwięcej utonęło pasażerów I-ej klasy.

Buenos Aires. „La Nacion" ogłasza depeszę z Rio de Janeiro, która świadczy, iż uratowani pasażerowie „Księżniczki Mafaldy" ostro krytykują zachowanie się załogi oficerskiej statku w czasie katastrofy. Pasażerowie I klasy wcale nie byli powiadomieni o niebezpieczeństwie, czemu przypisać należy specjalnie wielką ilość ofiar z pośród pasażerów tej klasy.

Ogółem około 300 osób.

Rio de Janeiro. Dotąd jeszcze nie udało się stwierdzić ile osób poniosło śmierć wskutek katastrofy „Księżniczki Mafaldy". Jedno tylko zdaje się nie ulegać kwestji: liczba ich wynosi conajmniej 300 osób.

Ostatnie chwile.

Londyn, 29. 10. Według opowiadań uratowanych pasażerów parowca „Księżna Mafalda" grozę katastrofy i panikę pasażerów zwiększyło pojawienie się stada rekinów, które płynęły za parowcem, żywiąc się odpadkami z kuchni okrętowej.

Ostatnia iskrowa depesza z pokładu „Mafaldy", wysłana przez telegrafistę brzmi: zamknięto mnie w kajucie radjowej. Kapitan rozkazał mi, abym nieustannie wołał o pomoc. Nie wiem, co się dokoła mnie dzieje. Kapitan i oficerowie „Mafaldy", według opowiadań naocznych świadków, zginęli wołając: „Niech żyją Włochy".

„Mafalda" i ubezpieczenie.

Londyn, 29. 10. Towarzystwo asekuracyjne wstrzymało wypłatę sumy ubezpieczeniowej właścicielom rozbitego okrętu „Mafalda", ponieważ zachodzi przypuszczenie, że okręt nie był należycie wyposażony.

Znowu katastrofa okrętu włoskiego.

Nowy Jork, 29. 10. Parowiec włoski „Labor" 100 mil na południe od Nantucket Feuerschiff doznał złamania śruby okrętowej. Okręt wysyła bez przerwy wołania S. O. S.

Jest to parowiec ciężarowy, należący do firmy „Fratelli Lagorara" w Genui, zbudowany w roku 1900, o pojemności 7.000 ton. Oprócz załogi, parowiec nie ma na pokładzie żadnych pasażerów.

Wykrycie jaczejki komunistycznej w gimnazjum.

Policja w Łodzi wykryła dobrze zorganizowaną jaczejkę komunistyczną w gimnazjum żeńskiem imienia Elizy Orzeszkowej przy ulicy Aleje Kościuszki 21. Członkami jej, jak wykazało dochodzenie policyjne, były uczenice klasy 7-mej i 8-mej w wieku od lat 17, wyznania mojżeszowego. Jak dobrze była zorganizowana ta jaczejka, świadczyć może fakt, że dyrekcja szkoły, na czele której stoi znany w Łodzi i zasłużony pedagog dyr. Koszyk, nic o tem nie wiedziała.

We wtorek władze policyjne, mając niezbite dowody z przeprowadzonej obserwacji uczenic tejże szkoły, wkroczyły w nocy do mieszkań prywatnych uczenic podejrzanych. Tutaj przeprowadziły szczegółową rewizję, która dała nadspodziewany plon. Aresztowano 6 uczenic, które natychmiast zostały osadzone w areszcie. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono wielce kompromitujący materjał w postaci odbitek odezw okręgowych kół Związku Młodzieży Komunistycznej, ulotek i broszur, szapirograf do odbijania ulotek. Dalej w ręce władz bezpieczeństwa publicznego wpadły w dużej ilości cyfrowe dane, okólniki i instrukcje.

Jest to więc materjał wysoce kompromitujący, będący jednocześnie jaskrawym dowodem, że młodzież żydowska, kształcąca się w szkole polskiej, zamiast korzystać z dobrodziejstw, jakie jej ona daje, czyni z niej placówkę akcji antypaństwowej.

Dzień oświaty pozaszkolnej.

W dniu 15 listopada przypada rocznica śmierci jednego z największych Polaków, — jednego z tych, który całym ogromem swej szlachetnej duszy ukochał wszystko co polskie, który w czasach niewoli twórczością swoją krzepił i koił zbolałe serca — Henryka Sienkiewicza.

Ażeby uczcić tak wzniosłą chwilę, znane ze swej działalności Towarzystwo Czytelni Ludowych urządza dzień oświaty pozaszkolnej. — Dzień ten powinien się stać żywem przypomnieniem dla Narodu słów Tego, który rozsławiając imię Polski po wszystkich krańcach świata, wzywał Naród do trudu codziennego budownictwa. Dzień oświaty pozaszkolnej winien się stać ofiarą tych wszystkich ludzi, którym dobro państwa i dobro Narodu nie jest obojętne.

Obywatele! nie skąpmy grosza na cele oświatowe. Każdy datek, datek choćby najskromniejszy — lecz ofiarowany szczerem sercem — zapewnia nam lepszą egzystencję, gdyż tylko przez oświatę Naród dojść może do tężyzny moralnej i materjalnej i tylko oświata, to jedyna, skuteczna broń.

Łotwa wasalem Sowietów.

Ratyfikowanie przez sejm łotewski traktatu handlowego z Sowietami jest niewątpliwie poważnym sukcesem polityki rosyjskiej, usiłującej rozbić solidarność państw bałtyckich i pojedynczo poddać je swym wpływom.

Pomimo wielkiej opozycji i zastrzeżeń, jakie budzi w społeczeństwie łotewskiem filosowiecka polityka ministra Zielensa — sejm łotewski znalazł nieznaczną wprawdzie, bo tylko pięć głosów liczącą większość dla ratyfikowania traktatu, tego traktatu, który stanowi pierwszy stopień ekonomicznego uzależnienia Łotwy od Rosji sowieckiej.

Zręcznie operując przynętą korzyści gospodarczych, jakie otrzymać ma przemysł łotewski przez wykonanie obstalunków i zamówień sowieckich, oraz handel i transport kolejowy i morski przez skierowanie ruchu towarowego Rosji na porty łotewskie, — potrafiły Sowiety wbrew oczywistym interesom politycznym republiki łotewskiej wciągnąć ją w orbitę swych wpływów i uzależnić od swej woli pod względem gospodarczym.

Oczywiście, że w ślad za zależnością ekonomiczną pójdzie zwiększenie wpływów rosyjskich na Łotwie i pod względem politycznym. Sowiety bowiem nie omieszkają zręcznie wykorzystać swej przewagi ekonomicznej dla uzyskania koncesji politycznych i uczynienia z Łotwy swego narzędzia dla rozbijania solidarności państewek bałtyckich.

Jak biblijny Ezaw za miskę soczewicy sprzedał swoje prawo pierworództwa, tak również Łotwa, ratyfikując umowę handlową z Sowietami za wątpliwej wartości korzyści gospodarcze traci swe niezależne i przodujące stanowisko nad Bałtykiem. Gdybyż te korzyści ekonomiczne były rzeczywiście tak wielkie i pewne, to możnaby wprawdzie ubolewać ale zarazem zrozumieć też politykę partji socjaldemokratycznej, trzymającej ster rządów na Łotwie.

Tymczasem umowa handlowa wzamian za cały szereg ulg celnych dla towarów rosyjskich zastrzega tylko, że eksport łotewski do Sowietów osiągnąć musi conajmniej 40 miljonów franków złotych rocznie, a tranzytowy przewóz towarów sowieckich przez Łotwę 200,000 tonn. Pozatem w specjalnym załączniku do traktatu wyszczególnione są minimalne zakupy i zamówienia Sowietów na fabrykaty łotewskie. Za taką to mizerną cenę Łotwa zaprzedaje się Sowietom. zdradzając solidarność bałtycką i łamiąc jednolity front wyzwolonych części byłego imperjum rosyjskiego.

Ratyfikacja zawartego traktatu handlowego z Sowietami może uniemożliwić współpracę gospodarczą Łotwy z Estonją i pozostałemi państwami bałtyckiemi

R. M.

Niezwykły wypadek lotniczy.

We francuskiej szkole wojskowej St. Cyr wydarzył się niezwykły wypadek lotniczy. Podczas ćwiczeń jeden z samolotów wojskowych, manewrując nie zauważył grubego stalowego kabla, który podtrzymywał balon na uwięzi na wysokości 700 metr. Samolot nadleciał na kabel, przerwał go, wskutek czego balon z załogą uniósł się w powietrze, a samolot spadł na ziemię zdruzgotany. Lotnik ocalał. O losach załogi balonu nic nie wiadomo.

Dzień zaduszny

u innych narodów.

Pod względem liturgicznym obrzędy zaduszne odbywają się wszędzie, gdzie tylko Chrystus zatknął swój sztandar miłości bliźniego; w kościołach odprawia się msze święte za dusze zmarłych, a lud ozdabia nagrobki swych drogich wieńcami z kwiatów i bluszczu.

Jednakże obchodom tym towarzyszą różne zwyczaje zaczerpnięte z obrzędów pogańskich zamierzchłych czasów. Każda połać europejskiego kontynentu obfituje w różne tradycje i naleciałości, okrytą patyną wieków i przedstawiające dla folklorystyki i krajoznawstwa specjalne walory kulturalne i historyczne.

U północnych Germanów n. p. kult t. zw. „julowy" („Julfest") należał pod względem zwyczajowym do najciekawszych tego szczepu, albowiem wedle starych wierzeń w onej to nocy (2 listopada) posępnej zwykle i burzliwej, wszelkie gromy i upiory, elfy i dusze maluczkich w zawrotnem kłębowisku tłoczyły i cisnęły się do zastawionych przez mieszczuchów i kmiotków stołów, gdzie z chaotycznym wrzaskiem ucztowały do syta. Z tego też powodu utrzymał się po dziś dzień zwyczaj, że na rozstajach głównych dróg ustawia się stoły z kołaczami i mlekiem.

W Tyrolu i niemieckiej części Szwajcarji głoszą klechdy wiejskie o takich inkarnacjach dusz, które ludzką postać przybrawszy i ludzkie zdradzając skłonności, w nocy 2-go listopada o północnej godzinie odwiedzają krewnych i znajomych, prosząc o jałmużnę, lub o mszę świętą. Tajemnicze szelesty w noc ową w różnej formie słyszane pochodzą właśnie z tych zaświatowych wizyt.

W niektórych okolicach flamandzkich i flandryjskich zakorzenił się zwyczaj t. zw. „ugoszczenia biednych dusz." Litościwa pani domu w przededniu zaduszek stawia świecę na stole w środku komnaty jadalnej, by udzielić błąkającym i ukazującym się duszyczkom nieco światła dla orjentacji, albo też łojowego tłuszczu, niby balsamu na piekące rany zaświatowych pokutników.

We Włoszech, wśród ludności lombardzkiej zwłaszcza, rozpowszechnił się nawet zabobon, że w dniu Wszystkich Świętych zapalają w piecach wszyscy pobożni, wierzący w istnienie „biednych dusz", które cierpiąc pod pręgierzem „zimnych udręczeń", chętnie przesiadują parę godzin na ławeczce obok żaru rozpalonego ogniska, aby zagrzać sobie bodaj na ten czas zlodowaciałe ze zimna kości.

Podobnie ma się rzecz w południowej Francji, z tą jednakże różnicą, że nie brak tam na stole ani wina, ani słodkich pierników, które nęcą wabią serdecznych gości z zaświata. W Anglji znów nie wolno stawiać próżnych garnków na kuchennej płycie, albowiem zgłodniały przybłęda z drugiego świata znalazłby mógł kryjówkę bezpieczną i nie uciekłby już więcej. Przyniosłoby to nieszczęście szkockiemu rybakowi.

W niektórych okolicach Czech nie spożywa się na wieczerzę przed zaduszkami ciepłych potraw i napojów, w tym jeno celu, aby dusze ochłodzić się mogły z okropności piekielnych mąk. W Karkonoszach utarło się nawet wierzenie, że okna obwieszać trzeba wstążkami lnianemi, a lampy napełniać oliwą lub smalcem, co ma wyobrażać opatrunek i lek dla dusz cierpiących i ranami pokrytych. Stawia się tam również cienko siekany lód na talerzach, aby dusze mogły się ochłodzić z piekielnych lub czyśćcowych bólów.

W Karyntji łamie się na grobie bochenek najdroższego chleba, którego jedną połowę spożywa się na miejscu, a drugą zostawia na mogile. Kult ten przypomina żywo obrzędy pogrzebowe naszych słowiańskich przodków.

Zabobonni Rumuni sądzą, że na rozstajnych drogach można spotkać dusze drogich zmarłych i zasięgnąć u nich rady, pomocy, lub wskazówek. Lud podkarpacki zaś wysnuwa ze snów w noc zaduszną całą przyszłość następnego roku. Tak samo Słowacy i Jugosłowianie wierzą, że od jakości sennych widziadeł zależy ukształtowanie stosunków rodzinnych.

Dziewczęta znów z dolnej Austrji wierzą niezłomnie, iż w nocy zadusznej dowiedzieć się mogą, kto będzie ich mężem. W tym celu skoro tylko na rozdrożu zoczą przypadkiem młodzieńca z nienacka go całują i o imię pytają. Imię to będzie bowiem imieniem przyszłego jej męża. Inna rzecz, że dowcipnisie wiejscy umyślnie zjawiają się na rozstajach dróg, aby w ten sposób zdobyć w powszednim życiu trudnego całusa.

Stan oblężenia w Rumunji?

Wojsko obsadziło gmachy publiczne.

Londyn. Skąpo nadchodzące wiadomości z Rumunji stwierdzają, że ogłoszono tam stan oblężenia. Wszystkie gmachy publiczne w całem państwie obsadziło wojsko. Mnóstwo przywódców opozycji aresztowano. Zwolennicy księcia Karola pouciekali przeważnie za granicę w obawie przed represjami. Połączenia telefoniczne i telegraficzne Rumunji z zagranicą są podobno przerwane.

Dalsza zniżka papierów niemieckich na giełdzie nowojorskiej.

Z Nowego Jorku donoszą, że w przeciwieństwie do stałej zwyżki 8-procentowej pożyczki polskiej, kursy papierów niemieckich na giełdzie nowojorskiej uległy silnej zniżce.

Miss Elder przybyła do Europy.

Entuzjastyczne powitanie dzielnej lotniczki przez tłumy publiczności w Lizbonie.

Paryż. Lotniczka amerykańska miss Elder w towarzystwie kpt. Haldemana przybyła drogą morską z wysp Azorskich do Lizbony. W porcie przywitały odważnych lotników wielkie tłumy publiczności, które przerwały kordon policyjny i gości wyniosły na rękach do samochodu. Lotnicy przyjęci byli przez prezydenta Carmonę, poczem odjeżdżają do Paryża.

Odezwa Powiatow. Komitetu Pomocy dla Powodzian w Małopolsce.

Żywiołowa klęska spadła na Kresową połać Rzeczypospotitej. Rozszalała powódź porwała domy i chaty, uniosła dobytek, zniszczyła doszczętnie możność życia i trwania tysięcy obywateli Polski, — braci naszych.

Tam, gdzie wznosiły się budynki, rojne ludźmi pracującemi na byt własny, a tem samem na dobro Kraju — zaległy ruiny; tam, gdzie barwiły się sady plenne owocem dojrzałym — pustka panuje ponura; tam, gdzie drogi biegły w świat otwarty, aby braci z braćmi połączyć, ślady szos szerokich i dróg bitych zmyła woda — i dziś cały tam wielki szmat ziemi naszej jest pustynią jałową, na której zrozpaczona i bezradna ludność czeka zmiłowania Bożego i braterskiego ratunku.

Niechże na tej pustyni — ziemi nieszczęścia — rozkwitnie najcudniejszy kwiat miłości narodowej i niech sercom rozbitym i duchom w zwątpienie strąconym przywróci spokój i wiarę w nierozerwalny związek wszystkich tych, którzy Ojczyznę naszą zamieszkują.

Obywatele! Oto chwila, kiedy należy zespolić się w tak żywiołowym wysiłku serc, jak żywiołową była klęska, która część Ojczyzny wyzwolonej dosięgła.

Czas nagli; Bezdomni czekają na schronienie — głodni na łyżkę strawy. Niechże nie czekają zbyt długo!

Spieszmy z ofiarami —

Dotychczas Komitet zebrał już kilkadziesiąt set złotych — ale kwota ta jest znikomo mała w porównaniu do ogromu istniejących potrzeb. Nie liczę już na datki pieniężne, lecz tuszę nadzieję, że wyznaczone ilości ziemniaków będą w czasie najpóźniej do 7 listopada dostarczone.

W imieniu nieszczęśliwych powodzian składam z góry jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Za Powiatowy Komitet
(—) Dr. E. Prądzyński
Starosta i Przewodniczący Komitetu.

Reklamacje
czyli odwołania podatkowe.

Ażeby nie utracić prawa do obniżenia zbyt wysoko wymierzonego podatku, trzeba w oznaczonym czasie wysłać tak zwaną reklamację czyli „odwołanie".

Ponieważ większa część pokrzywdzonych podatników nie wie, jak w tym względzie postąpić, dlatego radzimy dać wykonać takie odwołanie u kogoś, który je wykonać umie.

Dla tych, którzy sami chcą taką „reklamację" czyli odwołanie załatwić, posłużyć może następujący wzór:

................., dnia ....1927 r.
(miejscowość)

Do Urzędu skarbowego podatków i opłat skarb.
Komisja odwoławcza podatku dochodowego
w ....
przez Komisję szacunkową w Wąbrzeźnie.

Odwołanie.

Urząd skarbowy w Wąbrzeźnie nakazem płatniczym z dnia ....1927 r. nr. .... wyznaczył mi za rok .... tytułem podatku dochodowego .... zł, oceniając mój dochód w okresie podatkowym na .... złotych.

Przeciw temu krzywdzącemu mię nakazowi płatniczemu wnoszę niniejszem odwołanie.

Powód:

Dochód mój nie osiągnął tej wysokości, jaką oznaczyła Komisja szacunkowa.

Zgodnie z mojem zeznaniem o dochodzie całkowity mój dochód w roku ....wyniósł........ złotych, a więc .... złotych miej od sumy oznaczonej przez Komisję szacunkową.

Wobec tego wnoszę niniejszem o odpowiednie obniżenie nieodpowiednie wymierzonego mi podatku dochodowego.

....
(imię i nazwizko)

Tak wypisaną na dużym arkuszu reklamację czyli odwołanie trzeba oddać jak najprędzej — a najpóźniej do dni 30-tu od dnia doręczenia nakazu zapłaty w odnośnem biurze Urzędu skarbowego w Wąbrzeźnie.

Kto ma daleko do Wąbrzeźna, może wysłać reklamację czyli odwołanie do Urzędu skarbowego w Wąbrzeźnie, ale najlepiej w liście poleconym, by miał pewność, że list nie zginie.

Prawa podatników.

Jeżeli podatnik został wyżej opodatkowany, niż sam podał, może, jak już donosiliśmy, wznieść przeciw temu reklamację, czyli odwołanie.

Artykuł 68 ustawy o państwowym podatku dochodowym powiada, że w postępowaniu odwoławczem płatnicy korzystają z tych samych praw, jak w postępowaniu wymiarowem.

Gdy podatnik wyrazi życzenie złożenia ustnych wyjaśnień w celu uzasadnienia podniesionych w odwołaniu zarzutów, należy go zawiadomić o dniu posiedzenia komisji przynajmniej na osiem dni przed rozpoczęciem tegoż posiedzenia.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 31 października

— **Od Wydawnictwa.** Z powodu, iż nosiliśmy się z myślą niewydania gazety w środę, t.j. w Dzień Zaduszny, donosiliśmy, że poniedziałkowy numer obejmować będzie 6 stron — jednakowoż postanowiliśmy numeru środowego nie opuszczać i z tego powodu wydajemy dzisiaj tylko 4 strony.

— **Odpust św. Patronów Szymona i Judy Apostołów.** Już w przeddzień święta parafjalnego w czwartek po południu o godz. 6.15 odbyły się nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, które odprawił ks. Górnowicz z Chełmna. Podniosłe kazanie wygłosił ks. proboszcz Chylarecki z Ryńska.

W piątek, w właściwy dzień odpustu cisnęły się od samego rana tłumy wiernych do licznych konfesjonałów, aby tu ukorzyć się i wyznać swe grzechy. Liczba wysłuchanych przekracza cyfrę 2000 wiernych.

Uroczystą sumę odprawił ks. proboszcz Kowacki z Lipnicy w asyście ks. ks. wikarych Gdańca i Mówińskiego. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Grochowski z Chełmonia, przyczem procesję prowadził ks. dziekan Karnowski z Królewskiej-Nowejwsi. Nieszpory o godz. 5-tej odprawił ks. prob. dr. Łęgowski z Wielkich Radowisk, kazanie zaś wygłosił ks. generalny sekretarz Związku Stow. Kat. Młodz. Polskiej — Żynda.

Na wszystkich nabożeństwach świątynia Boża była przepełniona. — Cała ta uroczystość świadczyła o kulcie religijnym dla Św. Patronów tutejszej parafji.

— **Ile zjadamy pomarańczy?** Na ostatniem posiedzeniu komisji importowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, ustalono kontyngent przywozu pomarańczy na sezon bieżący. Ogólna ilość sprowadzonych z Włoch pomarańczy wynosić będzie 600 wagonów. Dwieście wagonów przybędzie przed Nowym Rokiem, 400 po Nowym Roku. Donoszą też, że i Hiszpanja czyni starania o przywóz pomarańczy do Polski. — Czy nie zadużo tych pomarańczy na Polskę.

— **Za mało oszczędzamy.** Według prowizorycznych zestawień, sporządzonych przez Biuro zjazdów, instytucyj oszczędnościowych w Polsce, ogólna suma oszczędności w kraju naszym wynosiła w końcu roku zeszłego około 440 milj. zł, a więc na głowę ludności około 15 zł. W porównaniu z naszemi sąsiadami z Zachodu, jest to cyfra niezmiernie mała: w Czechosłowacji np. wynosi ona około 1 tys. koron czeskich, w Niemczech około 50 mk., we Francji z górą 217 franków franc., w Szwajcarji z górą 66 fr. szwajc. Lepiej stoimy pod tym względem tylko w porównaniu z Rosją, gdzie oszczędności nie dosięgają 1 rb. na głowę.

— **Jakie dochody dają majątki państwowe.** Dochód z państwowych majątków ziemskich z każdym rokiem wzrasta mimo, że obszar ich uległ dużej redukcji. I tak w r. 1925 wpływy te wynosiły 7 milj. zł przy obszarze 390 tys. ha, w r. 1926 — 8,800 tys. — przy zmniejszonym obszarze 270 tys. ha, w r. 1927 zaś — 10.500 tys. zł z 216 tys. ha obszaru.

— **Łabędź.** Wczoraj, dnia 30 października br. o godz. 2-giej po poł. odbyło się plenarne zebranie Stow. Katolickiej Młodzieży Męskiej w Łabędziu. Zebranie to zagaił drh. prezes Jasiński, nauczyciel z Łabędzia, pochwaleniem Pana Boga. Później podał obszerny porządek obrad przygotowany na święto Młodzieży w dniu 13 listopada. Na zebraniu był także obecny patron i założyciel tegoż Stow. ks. Mówiński i dwóch członków zarządu Stow. Kat. Ml. Męskiej z Wąbrzeźna. Po przeczytaniu porządku obrad przywitał drh. prezes przybyłych, wyżej wymienionych, który podziękował ks. patronowi Mówińskiemu, że chociaż wioska ta oddalona jest od Wąbrzeźna o 3 kilomtry to jednakowoż nieszczędzi czasu i często przybywa Stow. to zwiedzić, zatem też go mile witają w swym gronie. Zaznaczyć należy, że Stow. to zostało niedawno założone, a posiada już bardzo dużo sprzętów potrzebnych dla Stow., przedewszystkiem podkreślić należy, że posiada śliczną kapliczkę, która jest umieszczona w pewnej klasie szkoły w Łabędziu i w której to odbywa się codziennie wieczorem różaniec, wspólnie z całem Stow.

Wszystko to zawdzięczyć należy jednostkom starszego społeczeństwa z Łabędzia i prezesowi, nauczycielowi p. Jasińskiemu, który gorliwie pracują na niwie społecznej dla dobra kościoła i Ojczyzny. „Cześć im za to!" Po wyczerpaniu się porządku obrad przemówił jeszcze ks. patron Mówiński nawołując wszystkich druhów, aby tak gorliwie dalej pracowali i wyrabiali się w Stow. na dobrych ludzi dla Boga i Ojczyzny. Dalej zakomunikował, aby wszyscy drh. bez wyjątku w dniu 13 listopada przystąpili do wspólnej spowiedzi i Komunji św. i wchodzili w ślady św. Stanisława Kostki, który swój żywot tak cnotliwie przeżył. Po swej krótkiej, a tak treściwej przemowie, pożegnał ks. patron członków do przyszłego plenarnego zebrania, życząc im powodzenia w dalszej swej pracy. Obecny.

— **Brodnica.** Śledztwo w sprawie tajemniczego zgonu robotnicy Gondarskiej w lesie pod Brodnicą dobiega końca. Najprawdopodobniej zachodzi tu morderstwo. Podejrzany o dokonanie zbrodni mąż nieszczęśliwej został aresztowany. Zmarła pozostawiła troje dzieci.

— **Grudziądz.** (Żywa pochodnia). W Grudziądzu wydarzył się wczoraj okropny wypadek. W mieszkaniu przy ul. Toruńskiej 73-letnia staruszka rozpaliła ogień w piecu, przyczem wskutek własnej nieostrożności płomienie ogarnęły jej ubranie. Gdy na rozpaczliwe krzyki nieszczęśliwej przybyli sąsiedzi, Katarzyńska stała cała w ogniu. Odniosła ona tak ciężkie poparzenia, że w drodze do szpitala zmarła wśród strasznych męczarni.

— **Tczew.** (Figiel mógłby się stać przyczyną katastrofy). 13-letni chłopiec, bawiąc się na bocznym torze dworca kolejowego w Tczewie, wlazł do budki hamulcowej jednego z wagonów towarowych, gdzie odkręcił hamulec. Wagon stojący na pochyłości, począł zwolna ruszać, a wjechawszy na zamkniętą zwrotnicę, wykoleił się. Rodziców chłopca pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Gdynia.** Ruch budowlany w Gdyni w dalszym ciągu odbywa się w amerykańskiem tempie. W porcie ukończono budowę magazynu portowego, który zostanie oddany do użytku 1 listopada. Przy ul. Portowej założono fundamenty pod szereg kilkupiętrowych kamienic, które będą wykończone na wiosnę przyszłego roku. Pozatem szybko postępuje również budowa sześciu nowych ulic, z których na trzech rozpoczęto już prace brukarskie. Równocześnie jednak z rozwojem Gdyni postępuje również w szybkiem tempie wzrost cen artykułów żywności, które przeciętnie są wyższe o 50 proc. od cen w innych miastach.

Pamiętaj, iż składając
ofiarę na „Wentę"
ulżysz biednym miasta!

Czy złożyłeś już
ofiarę na „Wentę"
Tow. Pań św. Wincetego á Paulo?

— **Wyrzysk.** (Bandycki napad). Nieznani bandyci dokonali napadu na dom wdowy, Pelagji Malaning w Zabartowie, pow. wyrzyski. Dostawszy się przez wybite okno do mieszkania, bandyci przeszukali cztery pokoje, zabierając wszelkie wartościowe rzeczy. Wtargnąwszy do pokoju sypialnego, bandyci steroryzowali panią Malaning, zabierając jej całą posiadaną przez nią gotówkę, w sumie 100 zł, poczem zniknęli w ciemnościach nocy. Wszczęte śledztwo nie ujawniło dotąd sprawców napadu rabunkowego.

— **Leszno.** (Spalił się od porzuconego przez siebie niedopałka). Onegdajszej nocy policja w Lesznie zamknęła na strychu domu, w którym znajduje się areszt policyjny, zatrzymanego na ulicy w stanie silnego podniecenia alkoholem 23-letniego szewca Majszaka. Nad ranem dozorca domu zauważył wydobywający się na strychu domu dym. Udano się natychmiast na strych, gdzie zastano leżące na tlejącej słomie zwłoki Majszaka. Smierć nastąpiła wskutek uduszenia dymem. Najprawdopodobniej podchmielony Majszak, zapalając w nocy papierosa, spowodował zapalenie się słomy.

— **Gdańsk.** (Od jednej iskry, spłonęła cała szkoła). Znajdujący się w okolicach Gdańska, gmach szkoły, zapalił się od iskry z komina i doszczętnie spłonął wraz z inwentarzem.

— **Kalisz.** (Katastrofa w elektrowni). Wczoraj o godz. 20,10 w elektrowni miejskiej w Kaliszu pękło koło rozpędowe wagi 13.000 kg. przy nowoustawionym motorze Diessla. Części koła odrzucone siłą odśrodkową, przebiły sufit hali maszyn i dach elektrowni, poczem padając, zaryły się głęboko w ziemię. Jedna z części spadła w odległości 150 mtr. i zniszczyła ścianę szczytową domu nr. 14 przy ul. Józefiny. Inny odłamek zniszczył ścianę domku administracyjnego elektrowni, rujnując całkowicie gabinet dyrektora oraz magazyn. Wypadku z ludźmi nie było. Przy pomocy zapasowego motoru, ruch w elektrowni został utrzymany.

— **Sochaczew.** (Pojedynek chłopski na pałki). We wsi Natolin miał miejsce oryginalny, lecz za to śmiertelny pojedynek. Dwóch wiejskich chłopców: Władysław Modzelewski lat 17 i Stefan Kręplak lat 18, rywalizując o jedną z piękności wiejskich postanowili rozstrzygnąć tę sprawę przy pomocy „pojedynku". Za stodołami ustawiła się kołem gromada chłopców wiejskich, którzy mieli wyobrażać sekundantów. W środku koła ustawili się Modzelewski i Kręplak i na dany znak przez kierownika „pojedynku" poczęli się pałaszować kijami dębowemi. Po kilku minutach walki Kręplak dostał tak potężny cios pałką, że z pękniętą czaszką runął na ziemię i wyzionął ducha. Modzelewskiego aresztowała policja.

— **Warszawa.** (Zamach samobójczy przemysłowca). Wczoraj dokonał zamachu samobójczego 62 letni Stanisław Grodzki, współwłaściciel firmy maszyn rolniczych Bronkowski, Grodzki i Wasilewski. Denata z postrzeloną skronią odwieziono do lecznicy prywatnej. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— **Warszawa.** (Ujęcie niebezpiecznych opryszków). W związku z rozbiciem kasy w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach, przed kilku dniami — drogą poufnych wywiadów skonstatowano, że rozprucia kasy dokonali dwaj warszawscy kasiarze, przy współudziale swego konfidenta grasującego od dłuższego czasu w powiecie. W dwa dni po rozpruciu kasy jak już donosiliśmy, patrol policyjny z posterunku Brwinów natknął się na bandytę Wacława Wieczorkiewicza, którego po dość długiej i uciążliwej pogoni ujęto. Według wstępnych badań już stwierdzono, że Wieczorkiewicz należał do szajki poszukiwanych kasiarzy. Po nitce do kłębka, mimo, że Wieczorkiewicz nie chciał wydać swych wspólników, zdołano jednak ustalić ich nazwiska. Są to Stanisław Kotowicz, lat 43 zamieszkały przy ul. Niskiej Nr. 59 w Warszawie, i Władysław Mikołajczyk, lat 48 (Przejazd Nr. 11). Obydwaj posiadają za sobą bogatą przeszłość kryminalną, zaliczani do najzdolniejszych włamywaczy. Obydwóch schwytano nocy ubiegłej w swych kryjówkach i odprowadzono do wojewódzkiego urzędu śledczego. Czynny udział przy wykryciu sprawców, aresztowaniu ich, oraz odnalezieniu narzędzi brał kierownik brygady lotnej urzędu wojewódzkiego Feliks Heller.

— **Kowel.** (Morderca żony warjatki). We wsi Korteliny zmarła nagle Teodozja Burczak, która już od dłuższego czasu chorowała na pomieszanie zmysłów. Uwiadomione władze policyjne o nagłym zgonie warjatki wszczęły dochodzenie, które wykazało, że Burczakową zamordował własny mąż Kuźma Burczak. Po dokonaniu mordu, uderzeniami tępym narzędziem w głowę, zakopał swą ofiarę pod stodołą. Burczak został aresztowany.

Wiadomości kościelne i ruch w bractwach parafjalnych i towarzystwach w Wąbrzeźnie.

1) Zabierającym się do stanu małżeńskiego zwracamy uwagę na bliski czas adwentowy.

2) w wtorek przypada uroczystość Wszystkich Świętych Nabożeństwa jak zawsze: 6.30, 7.30, gimnazjalne 8.30, dla dzieci 9.30, suma 10.30. Nieszpory o godzinie 3. Po nieszporach kazanie, nieszpory żałobne, procesja na cmentarz i poświęcenie grobów. Cmentarz będzie otwarty do godziny 7 wiecz.

3) w środę przypada Dzień Zzduszny, Msze św. od godziny 7 do 8,15. Wigilje o godz. 8.15. Ostatnia Msza św. o godzinie 8.45, Kondukt i żałobna procesja naokoło kościoła i wymianki przy tumbie.

4. W tym tygodniu przypadap ierwszy piątek i pierwsza sobota listopada. W piątek nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godzinie 6.15 wieczorem.

5) W przyszłą niedzielę (6 bm.) urządza Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego na uzyskanie potrzebnych funduszów na wspieranie najuboższych „Wieczór Towarzyski" na sali pana Szymańskiego.

6) „Na zapowiedzi ślubne" trzeba się zgłosić w biurze parafjalnem w środę o godzinie 2.30. Potrzebna koniecznie metryka chrztu.

Bractwo Różańca św. Oddział Panien.

Zebranie a. Zarządowe: w środę, 2. XI. 27. o godz. 8. wieczorem.

b. Miesięczne w niędzielę po nieszporach w kościele.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej:

Zebranie a. Zarządowe: w środę o godzinie 8.30 w Ognisku

b. Zastępowych nie odbędzie się.

Orkiestra: w poniedziałek i czwartek o godzinie 8.30 ognisko.

Kółko amatorskie: Ćwiczenia wyznacza pan reżyser

Przysposobienie Wojskowe nie odbędzie się dla braku sali.

Bibljoteka i Sekretarjat: czynne w sobotę od godziny 8 i w niedzielę po nieszporach w ognisku.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej:

W środę od godziny 6.30 robótki w ognisku przy ulicy Chełmińskiej przy współudziale pani instruktorki.

Kancelarja Parafjalna.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ul. Mickiewicza.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka, Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

OGŁOSZENIE

Do tutejszego rejestru spółdzielni wpisano pod nr. 37, następującą spółdzielnię: **„Wąbrzeski Młyn"** spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Wąbrzeźnie. Celem spółdzielni jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez prowadzenie przedsiębiorstwa wymiału mąki oraz handel zbożem i innemi ziemiopłodami. Jeden udział wynosi 100 złotych który musi być wpłacony przy przyjęciu członka. Zarząd stanowią, 1. Abraham Tusk, kupiec w Wąbrzeźnie. 2 Maurycy Rein, kupiec w Wąbrzeźnie i 3 Róża Tenenbaum książkowa w Wąbrzeźnie. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 28 lipca 1927 r. ustalono statut spółdzielni.

Ogłoszenia mają być umieszczone w Monitorze Polskim i Głosie Wąbrzeskim. Rok obrachunkowy rozpoczyna się z dniem 1 sierpnia a kończy się z dniem 31 sierpnia każdego roku. Zarząd składa się z trzech członków. Do oświadczenia woli w imieniu spółdz wystarczy podpisy pis dwóch członków zarządu kładąc swoje pod pod nazwą spółdz. Dwaj członkowie są również upoważnienie do udzielenia pełnomocnictw osobom trzecim lub urzędnikom spółdzielni. Likwidacja spółdzielni ma nastąpić według przepisów ustawy o spółdzielniach.

Wąbrzeźno. dnia 17 sierpnia 1527 r.
Sąd Powiatowy.